Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 158. Lwów, Niedziela dnia 16. Lipca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lw… 900 Mk., z dostaw… mu 1.000 Mk., … w Polsce 1.0… nych pa… Za zr…

Cena numeru 40 MAREK.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

…ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Groza przesilenia państwowego.

Naczelnik Państwa zapowiada swe ustąpienie.

Prawica kilku głosami przeforsowała kandydaturę Korfantego.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Po posiedzeniu Komisji Głównej, na której reakcyjna większość powołała Korfantego na premiera, marszałek wysłał do Naczelnika Państwa następujące pismo:

„Panie Naczelniku Państwa!

Mam zaszczyt donieść w odpowiedzi na Jego pismo z dnia 13. bm., że Komisja Główna na posiedzeniu dzisiejszem uchwaliła desygnować posła Korfantego na stanowisko prezydenta ministrów. Za kandydaturą posła Korfantego oświadczyli się delegaci reprezentujący 219 głosów, przeciwko kandydaturze delegaci reprzentujący 206 głosów. Podpisano: Trampczyński".

NACZELNIK PAŃSTWA ODMÓWIŁ WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM SZKODNICTWA PAŃSTWOWEGO.

Następnie marszałek odbył konferencję z posłem Korfantym, z którym następnie udał się do Belwederu. Według wiadomości, jakie posiadamy, Piłsudski miał oświadczyć Korfantemu, że **podpisze nominację jego rządu, nie chcąc komplikować sytuacji, ale odmawia współpracy z nim, albowiem istnieje zasadnicza różnica zapatrywań pomiędzy nim a Korfantym na interesy Państwa. Korfanty bowiem stawia politykę nacjonalistyczną ponad troskę o interesy Państwa jako takiego. Naczelnik Państwa powołał się również na wczorajsze swoje oświadczenie, że nie może iść ani ze „zwycięzcami", ani ze „zwyciężonymi".**

Na zapytanie Korfantego, czy przecież nie udałoby się dojść do porozumienia między nimi, Piłsudski odpowiedział, że nie widzi możności współpracy z nim. Na to Korfanty oświadczył, że porozumie się z klubami, które poparły jego kandydaturę.

Projektowany skład gabinetu.

Jakiś czas potem odbyło się posiedzenie klubów prawicy, na którem podtrzymano w pos. Korfantym myśl podjęcia się utworzenia gabinetu, oraz zaproponowano mu powołanie podobnego rządu: Prez. min. Korfanty, wiceprezyd. min. poczt Stesłowicz, zagr. Pluciński, skarb Jastrzębski, wojsko Sosnkowski, sprawiedliwość Panek, rob. publ. Kucharski, praca Wachowiak (N. P. R.), koleje Marynowski, oświata Chlamtacz (dyr. okr. nauk. z Pomorza), przemysł Strassburger, wewn. Kamieński, zdrowie Chodźko lub Bujalski.

Po konferencji z klubami prawicowymi począł pos. Korfanty konferować z proponowanymi kandydatami, co do objęcia tek przez nich. O ile nam wiadomo, niektórzy z wymienionych panów napewno tek nie przyjmą. Do tej kategorii należą przedewszystkiem Wachowiak Kamieński i Jastrzębski.

Bezwzględna walka lewicy z reakcją.

W tym samym czasie odbyło się wspólne posiedzenie klubów lewicy i po krótkich obradach przyjęto jednomyślną rezolucję, wzywającą do utrzymania i zacieśnienia wspólnego frontu lewicy w walce z reakcją na terenie Sejmu i w kraju.

Naczelnik Państwa zapowiada swe ustąpienie.

O godz. 20 marszałek Sejmu otrzymał następujące pismo Naczelnika Państwa:

„W odpowiedzi na pismo p. Marszałka z dnia dzisiejszego oświadczam, że nie wchodząc w meritum sprawy ani co do osoby, ani co do możliwości wyników misji desygnowanego przez Komisję Główną na premjera pos. Korfantego, nie mogę wziąć udziału w jego pracy, gdyż po nieudałej próbie doprowadzenia stron sejmowych do kompromisu, sprzeciwiłbym się moim poglądom na sytuację wewnętrzną państwa i mojemu poczuciu obowiązków jako Naczelnik Państwa w tym stanie rzeczy jaki się obecnie wytworzył. Nie chcąc w niczem przeszkadzać p. Korfantemu w jego pracy nad utworzeniem rządu, oświadczam, że będę jednak zmuszonym w najbliższym czasie urząd mój złożyć.

Podp. Naczelnik Państwa Piłsudski Józef.

Prawica przerażona oświadczeniem Naczelnika Państwa.

Kiedy marszałek otrzymał ten list, wiadomość o nim rozeszła się szybko po Sejmie, jednakże wśród klubów prawicowych nie chciano dać temu wiary, albowiem wszystkie kombinacje prawicy były oparte na przypuszczeniu że Naczelnik Państwo odrzuci kandydaturę pos. Korfantego jako bojową, a wówczas ta sama prawica wysunie innego kandydata niemniej sobie miłego a łatwiejszego do przełknięcia i że wówczas stępi się ostrze oporu ze strony lewicy. Jednak spotkała tę stronę Sejmu niespodzianka.

P. KORFANTY MIMO TEGO TWORZY GABINET.

Warszawa. (PAT.) O godz. 20.15 Kancelarja Cywilna Naczelnika Państwa otrzymała od p. Korfantego pismo adresowane do p. Naczelnika Państwa następującej treści: „Panie Naczelniku Państwa. Po zastanowieniu się nad położeniem i po naradzeniu się klubów sejmowych, które w Komisji Głównej opowiedziały się za moją kandydaturą, przystępują do tworzenia gabinetu, o czem najuprzejmiej donoszę. Wojciech Korfanty.

PRZYJĘCIE TEKI U KORFANTEGO — ZBRODNIĄ PAŃSTWOWĄ.

Stormowanie rządu z pos. Korfantym na czele napotyka na duże przeszkody, albowiem szereg ludzi, którym zaproponowano udział w gabinecie, tek przyjąć nie chce, albowiem uważają, że w tej sytuacji i w tych warunkach byłoby to czynnjmniej przykładaniem ręki do sprawy złej, do sprawy rozbudzenia w kraju anarchji i nienawiści plemiennej.

W tych warunkach więc niewiadomo, kiedy prawicy uda się rząd utworzyć. Jeżeli to osiągnie, to tylko w tym wypadku, kiedy zrezygnuje z kandydatów o pozorach kompromisowości, a przerzuci się do szukania ministrów o obliczu wyraźnie prowokacyjnem.

MURY ENDECKIEGO KLUBU PĘKAJĄ.

Dowiadujemy się, że w związku z sytuacją w klubach prawicy zanosi się na rozłam i ak z N. Zj. L. wystąpili posłowie Kamieniecki i Rolle. Zanosi się również na rozłam u Kapeków.

Zabezpieczenie pogranicza wschodniego.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że rząd polski wysłał drugą notę do rządu sowietów w sprawie rabunku band rosyjskich na pograniczu, albowiem uważa za niedostateczną dotychczasową sowiecką odpowiedź.

—oo—

Cios prawicy w ład państwowy.

POSIEDZENIE KOMISJI GŁÓWNEJ.

UDZIAŁ POSŁÓW W KOMISJI GŁ. NIE NALEŻĄCYCH DO KLUBÓW.

Warszawa. (PAT.) 14. lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Głównej Marszałek na wstępie wyjaśnił, że w Sejmie może poseł z reguły tylko osobiście składać deklaracje. Jedynie przy wyborze komisji dopuszczalne jest zastępstwo przez grupę poselską. Przynależność posła do pewnej grupy konstatowano dotychczas jednostronnem oświadczeniem przewodniczącego klubu z zastrzeżeniem prawa protestu ze strony interesowanego posła.

Uchwała o Komisji Głównej wprowadziła tylko tę zmianę, że dopuszcza także zastępstwo posłów nie będących członkami klubów.

SPRAWA GŁOSOWANIA NIEBOSZCZYKÓW.

Następnie odczytał Marszałek list donoszący, że na wniosek delegacji Komisja mieszana uchwaliła sprawdzenie kwestji aktów zejścia śp. Chaniewskiego na miejscu w Smoleńsku przez przedstawicieli obydwu delegacji. Potwierdzenie aktu zejścia już nadeszło. Wobec tego śmierć śp. Chaniewskiego nie ulega wątpliwości.

JESZCZE JEDNO STRONNICTWO.

Dalej zawiadomił Marszałek, że posłowie, którzy wystąpili z NPR. wraz z pos. Wichlińskim utworzyli niezależną grupę robotniczą, reprezentowaną na Komisji przez pos. Zagórskiego.

Wreszcie odczytał Marszałek znany komunikat kancelarji Naczelnika Państwa oraz list Naczelnika Państwa do Marszałka o zrzeczeniu się inicjatywy desygnowania premjera.

P. KORFANTY POSŁUGUJE SIĘ FAŁSZYWYMI ODEZWAMI.

Oto jakich sposobów użyto, aby forsować jego kandydaturę. W „Gazecie Porannej“ i w „Kurjerze Warszawskim“ ukazała się rzekoma uchwała Zarządu NPR. na G. Śląsku, potępiająca taktykę klubu poselskiego, a wypowiadająca się za pos. Korfantym. Zdarzyło się, że w tym samym dniu był w Warszawie prezes Zarządu NPR. na G. Śląsku Roguszczak. Przyśpieszył on swój powrót na G. Śląsk, ażeby wyjaśnić sprawę i dziś nadesłał depeszę, w której nazywa tę rzekomą uchwałę wierutnem kłamstwem.

Prowokacyjna kandydatura p. Korfantego.

Po przemówieniu Marszałka pos. **Rosset** w imieniu stronnictw, które odmówiły zaufania p. ez. Śliwińskiemu postawił na prezydenta ministrów kandydaturę p. Wojciecha Korfantego.

Pos. **Barlicki** oświadcza, że klub jego uważa kandydaturę pos. Korfantego za prowokacyjną bojową i reakcyjną. Wysuwając tę kandydaturę rzuciły stronnictwa prawicy i centrum rękawicę lewicy.

RZĄD P. KORFANTEGO JEST WEZWANIEM DO BEZWZGLĘDNEJ WALKI

Pos. **Rataj** zaznacza że dziś w okresie przedwyborczym konieczny jest rząd, któryby przy jasnej linii nie miał jednak wyraźnych kantów i nie powiekszał ogólnego rozjątrzenia. Rząd Śliwińskiego niewątpliwie nie był „kanciasty“. Rząd Korfantego, a przedewszystkiem on sam, nie będzie miał tej najważniejszej cechy. Korfanty powiększy to naturalne ogólne zacietrzewienie, jakie powstaje podczas wyborów, dlatego i dla stronnictwa mówcy jest kandydatura Korfantego prowokacją.

Pos. **Rosset** dowodzi, że Korfanty ma łączność ze światem robotniczym. (Śmiech i wrzawa na lewicy, zagłuszają dalszy ciąg mowy pos. Rosseta.) Wreszcie **każdy mąż ma jakieś rachunki** do załatwienia, co jest jego rzeczą osobistą. Niema takiej kandydatury — mówi pos. Rosset — którejbyście Panowie po wczorajszych rozmowach nie odrzucili.

Pos. **Woźnicki** nazywa kandydaturę pos. Korfantego jako człowieka gwałtownego i nie przebierającego w środkach nieodpowiednią. Gdy przyjdzie do bliższego omówienia działalności p. Korfantego na Śląsku, to okaże się, że dopuszczał się on tam wystąpień takich, jakichbyśmy nie chcieli widzieć w Polsce w okresie, gdy ona wskutek wyborów będzie się znajdowała niejako w stanie choroby. Mówca zapowiada Korfantemu, jako przyszłemu prezydentowi gabinetu **najostrzejszą walkę ze strony swego klubu.**

DLA ZDOBYCIA GODNOŚCI KANDYDATA P. KORFANTY ROZBIŁ KLUB N. P. R.

Pos. **Chądzyński** (NPR.) dowodził, iż Korfanty, który ma zasługi na G. Śląsku w okresie budzenia się ruchu narodowego, **zdradził następnie ten ruch,** sprzedając swoją gazetę Napieralskiemu na rzecz centrum katolickiego. Nadto odegrał pos. Korfanty smutną rolę w ostatniem przesileniu. Nieprzyzwoitością jest, jeżeli przyszły premier sam zabiega o swą kandydaturę. Poseł Korfanty w rozmowach swoich zwracał się do NPR. z tem, że gotów jest przyjąć propozycję prawicy, jeżeli NPR. poprze go. Zwolennicy Korfantego w NPR. próbowali następnie nakłonić członków swego klubu do głosowania za nim, a gdy to się nie udało, opuścili klub. A więc Korfanty nie mając jeszcze władzy, **nie cofnął się przed rozbijaniem stronnictw** i przed łamaniem solidarności robotniczej. Nie daje on gwarancji, że nie nadużyje tej władzy, aby zburzyć wewnętrzny spokój w państwie.

MORALNA STRONA P. KORFANTEGO.

Pos. **Daszyński** powiada, że Korfanty ma jedną wielką zaletę. Co do jego moralności niema dwu zdań. Jest to człowiek o bogatem życiu, który **niepogardzał dochodami znikąd.** Istnieją dokumenty, stwierdzające, że pobierał on pieniądze z tej organizacji, na którą napadał z całą furją i że brał pieniądze z funduszu propagandowego od Erzbergera, prawej ręki Bethmanna Hollwega. Mowca oświadcza, że ma świadków 4 ministrów polskich, wobec których oficer polski oświadczył, iż Korfanty

dał mu rozkaz zabicia kolegi posła.

Byłoby nieszczęściem dla Polski, gdyby takiemu człowiekowi dać władzę. Byłoby to prowokacją i wywołaniem straszliwych walk cywilnych i rękawicą, rzuconą olbrzymiej większości społeczeństwa.

Pos. **Stapiński** dowodzi, że **Korfanty to człowiek zapamiętały,** nie przebierający w środkach. Żadne jego wystąpienie w Sejmie nie minęło spokojnie. Powołanie go na premiera jest zapowiedzią największych klęsk.

Po przemówieniach posłów Małowiejskiego (Rady lud.), Grünbauma (Zjedn. Żyd.), Hasbacha (Klub pos. Niem.) i Hipolita Śliwińskiego, którzy oświadczyli się przeciw kandydaturze Korfantego, przystąpiono do głosowania.

Prawica obrała premjerem p. Korfantego.

Za kandydaturą Korfantego oświadczyły się: ZLN. przez pos. Głąbińskiego 81 głosów, NZL. przez Skulskiego 46, Narod. chrześć. klub robotn. przez Czerniewskiego 26, Narod.-chrześć. stronnictwo ludowe 26, przez Dubanowicza (licząc z

---

HJALMAR BERGMAN. 26

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

Powóz zajechał, Tonio zeskoczył i otwarł drzwiczki. Ze schodów zbiegli Wikberg i Ludwika. — A jaśnie pan?

Cały ranek był jaśnie pan w niezwykle dobrym humorze, rozmawiał, śmiał się i wyśpiewywał jak najfałszywiej. O pół do dziewiątej, jak zwykle, położył się do łóżka. Ale sen nie był wcale dobry, widocznie złe sny go trapiły. A przebudzenie było straszne. Jaśnie pan całkowicie wyszedł z równowagi. Koniecznie chciał przywdziać strój szambelański i mimo łagodnego protestu Wikberga uczynił tak, jak chciał. Ubranie było od lat nienoszone i strasznie źle leżało, a przytem cisnęło go wszędzie, kilka guzików nie dało się wcale zapiąć. Wikberg był w rozpaczy.

Szczęśliwie przyodziany w cały paradny strój począł baron obchodzić pałac, wsparty na Wikbergu, a za nimi postępowali pani Enbergowa, Lars i Lena. Obstawał przy tem, aby obejrzeć wszystkie pokoje, zaszedł nawet do suteren, wcisnął się do kuchni i laską mięszał w garnkach. W każdym pokoju wydał jakieś polecenie. Niektóre rzeczy miały być zabrane i zamknięte, wydobyto natomiast inne. Uderzał w meble, aby się przekonać, czy nie są zakurzone, badał okna, kazał biednej Enbergowej wchodzić do lamusów, aby wydobyć najniemożliwsze rzeczy. Okazało się, że jaśnie pan ma nadzwyczajną pamięć do drobiazgów. Raz w raz pytał, gdzie jest to lub owo? A jeżeli mu się nie dało jasnej odpowiedzi, huczał, jak grzmot.

W pokoju jaśnie pani dosięgnął jego zapał najwyższego punktu. Ludwika musiała zdjąć pościel i pokazać mu materace. Zbadał biureczko nocne, umywalnię i nie omieszkał zajrzeć do środka. Takiego niedowierzania nie mogła już znieść pani Enbergowa, która też uciekła obrażona.

— Dokądże biegnie ta osoba?

— Zapewne poszła do oficyn.

— Ha? Dobrze, więc pójdziemy zajrzeć do oficyn.

Ale nie przyszło do tego. Czy na skutek gwałtownego ruchu lub może z powodu silnego duchowego napięcia, jaśnie panu nagle zrobiło się słabo. Dostał mdłości i wymiotów. Musiano zdjąć z niego strój szambelański i ułożono go do łóżka.

Jaśnie pani chciała bezzwłocznie biedz do łoża chorego brata, lecz Wikberg oświadczył, że baron śpi i nie można mu przeszkadzać, a na szczęście też pani Enbergowa poprosiła do stołu.

— Ach, dobrze, pewnie jesteś głodna, kochana Saro? Podaj mi rękę, Ludwiko, nie powinnaś mnie opuszczać. Ach, o tyle rzeczy mam się zapytać. Wikberg niechaj nie zapomina: jak tylko jaśnie pan się zbudzi, muszę natychmiast iść do niego. Chcę być pierwszą, która spotka się z jego spojrzeniem, kochany, drogi Roger!

Przyjęcie przeszło w sposób dla uczuć pani Enbergowej bardzo zadowalający. Jaśnie pani dla wszystkiego i wszystkich miała same pochwały. A z jakiem życzliwem zainteresowaniem mówiła o Kubusiu i wypytywała się o wszystko. Pani Enbergowa, naturalnie, musiała opowiedzieć o najświeższej nowinie. Takie mam uczucie, jak bym miała stracić chłopca. Ach, Boże, zupełnie takie mam uczucie. Ale to przecież dla jego dobra.

— Tak, stanowisko, które teraz zajmie, wymaga zgoła innego wychowania, niż to, jakie odebrał.

Pani Enbergowa wzdrygnęła się. Było coś w tonie jaśnie pani, coś, co znała z dawnych czasów — pewna szorstkość.

— Co jaśnie pani myśli? Biedny chłopiec nie ma przecież wcale stanowiska.

Jaśnie pani zesznurowała usta. — Ach, kochana Ludwiko! Ale czemuż bo nie widzę tych kochanych dzieci? Czy nie powiedziano im, że na Rogershof przybyła stara ciotka? Trzeba im powiedzieć, że je bardzo kocha i chętnie uściskałaby drogie dziatki.

Pani Enbergowa, rozumie się, objawiła gotowość wykonania łaskawego zlecenia. Jej odejście odświeżyło nieco powietrze. Jaśnie pani odetchnęła.

— Widziałaś jej twarz, Saro? Ach Boże, jakież niewiniątko! Stanowisko biednego chłopca! To przecież impertynencja jakiej nie spotkałam w życiu.

— Ona może istotnie nic nie wie.

(C. d. n.).

——oo——

Paderewskim, Dębińskim i Korfantym), Ziedn. mieszcz. przez Rosseta 12 (wraz z pos. Świniarskim), KPK. 16, Stron. katol.-lud. 7, niezależna grupa rob. Zagórskiego 5, razem 219.

Przeciw kandydaturze oświadczyły się: PPS. przez Barlickiego 34, PSL. przez Rataja 90, Wyzwolenie przez Woźnickiego 24, PSL. lewica przez Stapińskiego 10, Rady ludowe przez Małowiejskiego 5, grupa Śliwińskiego 5, Zjedn. niem. 7, Zjedn. żyd. 10, NPR. 21, **razem 206.**

Marszałek stwierdza, że za kandydaturą oświadczyło się w ten sposób 219 posłów, przeciwko kandydaturze 206 i oznajmia, że wynik ten poda do wiadomości Naczelnika Państwa i Korfantemu.

—oo—

Ostatnia chwila do opamiętania.

Na podstawie ostatnich wieści stwierdzić się musi bez ogródek, że sytuacja ukształtowała się groźnie — już nietylko dla spokojnego, demokratycznego rozwoju Polski, ale wprost dla jej państwowego bytu. W chwili takiej trzeba pisać trzeźwo i spokojnie.

Endecja „zwyciężyła" tych, których nazywa swoimi przeciwnikami, gotuje się do zamachu na dobro państwa. Wszystko to, co zostało w ostatnich latach z mozołem ustalone i wybudowane wśród niewymownych trudów, cały nasz — jeszcze nieukończony — gmach państwowy, zagrożony jest wtrąceniem w chaos.

Endecja ma to, do czego dążyła od początku. Podminowała grunt ohydnymi atakami przeciw Naczelnikowi Państwa, władzom, przeciwnikom politycznym, uczyła nie szanować władzy. Stworzyła zatrutą atmosferę nieufności. Kupiła sobie żelaznych posłów kapeków obietnicą przedłużenia mandatów. Głosował za nią nieboszczyk Chaniewski i nieobecny Paderewski. „Pozyskała" w sposób sobie wiadomy p. Zagórskiego z N. P. R., który wszedł do Sejmu w Częstochowskiem na jednej liście z arcykamienicznikiem bogatym p. Suligowskim i klerykalnymi Skulszczykami, a w Ameryce on, delegat N. P. R., wysługiwał się endekom, bo „nie miał za co żyć", jak mówił. Poszło za nim trzech innych. Czy to jest większość? Czy kapeki reprezentują kogokolwiek? Czy mają prawo i siłę wywoływać państwowe przesilenie, by przedłużyć sobie mandaty, a p. Stesłowiczowi zapewnić wicepremjerstwo?

Prawica w obliczu wyborów nałożyć chce obrożę na całą demokrację, choćby państwo na tem ucierpieć miało. Bo rzeczą jest oczywistą, że większość społeczeństwa, większość aktywna, zdecydowana, posiadająca siłę, stoi po stronie demokracji i Piłsudskiego. **Nie czas dziś w Polsce na reakcyjne eksperymenty!**

Piłsudski i demokracja niejednokrotnie dawali dowody swej ustępliwości. Nie oni winni, że grozi dziś „próba sił", której wynik łatwy do przewidzenia. Zdają sobie ludzie myślący z tego sprawę, że ustąpienie Piłsudskiego dziś byłoby katastrofą dla państwa. Nawet endecja — nie z patrjotyzmu, lecz z obawy — gdy jej fanatyzm nie oślepia, boi się tej ewentualności. Znajdź się winni ludzie rozważniejsi u Skulskiego i Rosseta, posłowie, wybiegający myślą ponad ideę zakonserwowania mandatów w K. P. K., którzy zawrócą Korfantego i prawicę z wiodącej w przepaść drogi, umożliwią wyjście z sytuacji.

Demokracja ze swej strony musi być bardziej niż kiedykolwiek zwarta i gotowa. **W. J.**

Dyskusja nad ordynacją wyborczą.

PSL. wywalcza demokratyczną ustawę.

Warszawa. (PAT.) Sprawozdanie z posiedzenia Sejmu: Przystąpiono do dalszej rozprawy w trzeciem czytaniu nad ustawą wyborczą.

Pos. **Buzek** wypowiedział się przeciw wnioskowi ZLN., aby maximum obwodu wyborczego wynosił 6.000 i obstawał przy cyfrze 2.000, uchwalonej w drugiem czytaniu. Co do systemu wyborczego mowca wypowiada się stanowczo przeciw wnioskowi posła Rosseta.

Jeżeli listy państwowe mają być skasowane, to nie można tą drogą degradować obywateli wiejskich na obywateli drugiej klasy. Pos. Rosset wprowadza również bloki wyborcze przeciw czemu mowca się wypowiada, gdyż wywołuje to zamęt i ułatwia spekulację wyborczą oraz rozbicie społeczeństwa i Sejmu na małe grupy. Co się tyczy wyborów do senatu, to mowca uważa, że system uchwalony w drugiem czytaniu odpowiada najlepiej wyborom w województwach. Jeżeliby jednak zmieniono system wyborczy dla Sejmu, to

dla senatu system wyborczy powinien pozostać niezmieniony.

Stronnictwo mowcy będzie głosowało za ordynacją taką, jaka wyszła z drugiego czytania. Gdyby jednak Sejm ordynację tę zmienił, to PSL. zastrzega sobie wolność głosowania.

PRAWICA ZABIJA MYŚL ZDROWĄ.

Ks. **Lutosławski** podtrzymuje zgłoszoną do trzeciego czytania poprawkę ZLN., aby obwód głosowania liczył 3.000 mieszkańców, aby odległość do miejsca głosowania wynosiła najwyżej 6 kilom.

Pos. **Opala** (ZLN.) zastrzega się przeciw stawianiu wniosku kompromisowego po dyskusji szczegółowej w drugiem czytaniu przed samem głosowaniu w trzeciem czytaniu. Mowca oświadcza się za systemem Honta.

Pos. **Suligowski** jest zdania, że odesłanie ordynacji do komisji jest konieczne, oczywiście z wyznaczeniem komisji krótkiego terminu.

Na tem dalszą dyskusję nad ordynacją wyborczą odroczono.

ULGI PODATKOWE DLA OSADNIKÓW.

Przystąpiono do noweli do ustawy o podatku od wzbogacenia się przez nabycie nieruchomości i spłatę długów hipotecznych.

Pos. **Kędzior** zaznaczył, że na mocy ustawy z 21. marca, niektóre województwa kresowe zwolniono od tego podatku, natomiast w czterech powiatach ziemi chełmskiej koloniści, którzy nabyli tam grunta, muszą zapłacić podatek od wzbogacenia się, chociaż warunki ich są te same, co na kresach. PSL. wniosło nowelę do ustawy w przedmiocie rozciągnięcia zwolnienia od podatku i na te cztery powiaty i komisja skarbowo-budżetowa wniosek ten jednomyślnie przyjęła.

Nowelę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. S. L. DOMAGA SIĘ USTALENIA RELACJI MARKI POLSKIEJ.

Pozatem odesłano do komisji wnioski nagłe, między innymi wniosek P. S. L. w sprawie ustalenia relacji marki polskiej do przyszłej polskiej waluty.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 16. Na porządku dziennym dalszy ciąg trzeciego czytania i ewentualne głosowanie nad ordynacją wyborczą.

PRZESILENIE GABINETOWE NA ŁOTWIE.

Ryga. (PAT.) Odrzucenie przez konstytuantę budżetu min. rolnictwa spowodowało podanie się do dymisji całego gabinetu, przyjętą przez prez. Czakste. Misja utworzenia nowego gabinetu zostanie prawdopodobnie powierzona Majerowiczowi, przyczem większość obecnych ministrów podobno pozostanie na stanowiskach.

Kinematograf kronikarza.

—

„Regulacja poborów" pokutuje obecnie w każdym domu urzędniczym. Tą regulacją żyją, marzą o niej w snach pięknych, plany układają na jej rachunek, sprawiają obuwie, odzież, aprowizują się, jednem słowem, zbyt może wcześnie stwarzają sobie inteligentni proletarjusze siódme niebo Mahometa na ziemi. **„Kongres pracowników państwowych wszelkich kategorji"** o ile był ostatnim wyrazem urzędniczej nędzy, o tyle był silnem — jak się jeden z mowców na wiecu wyraził — „dzwonieniem" na alarm! Rezolucje były wspaniałe, męskie, bez kompromisów! Ja, gdybym był ministrem skarbu po dwu dniach urzędowania uciekłbym, jak p. Michalski — wobec tak niedwuznacznych rezolucji, w których kryło się ultimatum doprowadzonej do granic cierpliwości armji urzędniczej! „Dzwonienie" było potężne, obawiam się tylko, aby to nie było... podzwonne!!

Muszę podzielić się z Czytelnikami wrażeniem podniosłem, któremu uległem przed kilku dniami, gdy po długiem niewidzeniu się z p. radcą Piórczyńskim, emerytem od lat trzech, odwiedziłem go w jego domu. Napoleońska epopeja, nakreślona przez Gąsiorowskiego odżyła momentalnie w mej wyobraźni, gdy, wszedłszy do samotnego wdowca przez niedomknięte drzwi ujrzałem go klęczącego przed improwizowanym ołtarzykiem i pogrążonego w ekstatycznej modlitwie. Nastroju chwili mącić nie mogłem. Staruszek modlił się żarliwie. Słuchałem i uszom swym nie wierzyłem ani oczom. Jak ów Gąsiorowskiego wiarus-napoleonida modlił się do wizerunku ks. Józefa — tak i mój staruszek przyjaciel modlił się do jakiejś fotografji, ale tak serdecznie, tak ją co chwila całował, tak łzami skrapiał, że wzruszenie jego potężną falą i mnie porwało.

„Za skończone udręki emeryta-starca — mówił ze łzami radca, aby Ci Bóg zapłacił generale!"

Trzykrotnie ucałował z uczuciem fotografję i wstał od modlitwy. Zobaczył mnie wreszcie. Chwilę trwało zażenowanie staruszka, lecz wkrótce uśmiechnął się i rezolutnie zaczął mi tłomaczyć to dziwne nabożeństwo, którego świadkiem byłem przygodnym.

— To panie, fotografja gen. Sosnkowskiego! Niech mu Bóg da koronę niebieską po najdłuższem życiu! Panie! Miałem i mam syna, jedynaka. Zna go pan? Uciekł w r. 1914 z klasy szóstej do legjonów. Ha, trudno! Polska... teraz! Dziś jest pułkownikiem. Myślałem, że mi bedzie pomagał trochę w mojej nędzy. Ale nie mógł. Warszawa — panie — droga. Dopiero teraz, gdy im pobory uregulowano, gdy chłopiec zamiast 48 tysięcy dostaje 260, napisał mi, że co miesiąca poszle mi 25 tysięcy. Rozumie pan, co to dla mnie znaczy?! Ja, emeryt, zapomniałem już, jaki ma smak mięso! Czy pan to pojmuje?

Zaszkliły się po raz wtóry łzą oczy staruszka i po raz nie wiem już który wyjął fotografję gen. Sosnkowskiego i namiętnie ją całował!!...

Nieprawda, jakie to piękne?!

Podałem ten obrazek dla przykładu. Może niejeden urzędnik sprawi sobie konterfekt ministra swego resortu i... modlić się będzie? Modlitwa niebiosa przebija. A w tym wypadku stanowczo skuteczniejszą będzie niż rozmaite „kongresy zrujnowanych fizycznie i materjalnie pracowników państwowych".

*

Jedno z poważnych pism polskich doniosło, że udało się wreszcie uczonym udowodnić istnienie czterech słońc, oprócz tego naszego, poczciwego słoneczka, które tak pięknie choć rzadko świeci nad Polską. Zaintrygowany odkryciem, osobiście postanowiłem przekonać się o jego prawdziwości, a sposobność nadarzyła się wkrótce. W „Zakopanem", gdzie stale nad podobnie ważnymi problemami odbywają się dyskusje, w gronie zapalnych kosmografów, rozpoczęliśmy badania. Rezultat badań jaki? Taki — że odkrywca ma racje!! Ma racje stanowczo! Oto po krótkich paru godzinach obserwacji wspólnej, a była wtedy godz. 8 wieczorem, gdy nasze poczciwe słoneczko szło na zasłużone spoczynek, w chwili, gdy z ponad dachu Izby handlowo-przemysłowej ostatni raz uśmiechnęło się do nas, jeden z obserwatorów ujrzał nowe słońce, ale znacznie większe, wędrujące od rogatki stryjskiej na Lwów. Wrażenie było kolosalne. Towarzysz, który pierwszy ujrzał to słońce, **zachwiał się dziwnie i głosem**

Katastrofalny stan naszej poczty.

IV.

Nieda się zaprzeczyć, że poczta w wysokim stopniu zależną jest od kolei. Łączy te działy bardzo wiele, a nic nie dzieli. Jeżeli zatem związek ten m się okazać korzystnym, winno się do zorganizowania lub zdrowego zrośnięcia tych coraz ważniejszych a w Polsce mniejwięcej zarówno chorych narządów organizmu państwowego, użyć człowieka lub ludzi, tajniki obydwu dobrze opanowujących, a nie związanych z systemem, jaka trzechletnia gospodarka pocztowa wprowadziła.

Pozostawienie poczty w luźnym związku z koleją nie oddziała korzystnie ani na nią, ani na znajdującą się skutkiem opisanych stosunków w upadku poczte. Wołając ogólnie o oczyszczenie i poprawę administracji państwowej, nie można zamykać oczu dłużej na to, co się z pocztą aż nadto widocznie dzieje, dlatego że powołani nie znają ani jej mechanizmu, ani chorób, jakie ze sobą przy swem narodzeniu w Polsce przyniosła, lub co gorsza lekceważą je z powodów łatwo zrozumiałych przynajmniej dla osób znających najwpływowsze osobistości przy poczcie.

Odpowiedni organizator zdoła zapewne zło, które rozpanoszyło się w poczcie nie tylko usunąć, o ile chodzi o oszczędności, lecz także pod względem rzeczowym choćby w połączeniu z koleją uzyskać wyniki coraz gwałtowniej wymagane.

Zrośnięcie się kolei z pocztą przeprowadzone umiejętnie mogłoby się przyczynić do niemal daremnego zgęszczenia sieci pocztowej, lepszego zużycia nadmiernego dzisiaj u obydwu personalu wprowadzenia tak potrzebnego państwowego ruchu samochodowego jak lotniczego zapomocą gotowego już przy kolei aparatu, a zarazem oszczędności. Mimo wszystko bowiem ani kolejnictwo, ani poczta nie przedstawiają tak wielkiego zakresu wiedzy, aby człowiek inteligentny nie opanował obu tych zawodów.

Możnaby tutaj zastosować zatem najkorzystniej zasady **korzystania ze wspólnych środków pomocniczych** przy rozsądnym podziale pracy i na tej drodze uczynić kolej i pocztę w całym zakresie ich działania pożyteczniejszemi, uczciwszemi i tańszemi.

Potrzebna jest jednak celem usunięcia guzów wywołujących epileptyczne odruchy poczty laparatomia, a nie stwarzanie braci sjamskich, gdyż ta ostatnia forma zrośnięcia skórą tylko, można to z góry zapowiedzieć, nie tylko nie osiągnie zamierzonego celu, lecz przyprawi zależne od nich czynniki o gorsze jeszcze następstwa, jak je dotąd odczuwano.

W bliższe szczegóły nie wchodzimy tutaj, wystarczy wobec świadomych rzeczy a powołanych zaznaczyć nieodzowne potrzeby, które z coraz większą natarczywością odczuwa cały ogół. Jak społeczeństwo nasze żyje z dnia na dzień bez trzeźwej myśli o jutrze, jakie czeka je i jak się samo okłamuje, jak to napisał o nas niedawno w dziale swem o Europie, amerykański wysoki komisarz Nadrenji, Pierrepont Noyes tak i poczta nieokazała dotąd żadnej zdolności do spełnienia swego zadania, dusząc się w zasadach ciasnych, skądinąd z całym brakiem odpowiedzialności i rzeczywistości przejętych a dla wygody i spokoju dzierzyciela teki konserwowanych.

Czas zaś najwyższy, aby temu kres położyć nie zapomocą co kilka tygodni powtarzających się a żadnego systemu nie wykazujących podwyższań taryf, czterokrotnej zmiany coraz na gorsze organizacji dyrekcji pocztowych, podczas gdy niema najzwyklejszych przepisów dla manipulacji pocztowej, lecz przez urządzenia nieprzynoszące wstydu państwu i wzmacniające doń zaufanie wszystkich, a przedewszystkiem świadczące o znajomości ducha czasu i odpowiadające mu.

Chcąc to osiągnąć musi poczta nawet z koleją połączona zerwać z systemem zagnieżdżonym, który sprowadził ją na bezdroża, będące następstwem tak chorób odziedziczonych jak naśladownictwu najgorszych wzorów ze wschodu idących.

Przykład tego dała ona w poraz trzeci już mającej być zmienioną ustawie pocztowej, mającej oddać tajemnicę pocztową w ręce tak już skutecznie zdyskredytowanej policji anglezowanej. Łatwiej jej być ochroną jak stróżem bezpieczeństwa publicznego. Może dzieje się tak dlatego, że jak policją rządził niedoszły geometra, tak pocztą tej samej wartości inżynierowie, a zmiana komendy usuwa raz tchniętego ducha.

Jak w końcu wszędzie tak i tu tylko zerwanie z opanowującą pocztę demagogją i tem co się pod nią kryje, może ją uratować przed zupełnem wykolejeniem.

To co tu napisano może też być uważane za odpowiedź, jak da się spełnić życzenia objawione i co do poczty, jakie pojawiły się w rozmaitych pismach z powodu dopiero co minionych świąt.

Jeżeli komuś to wszystko nie wystarcza, to zapowiedzenie zwołania przez ministerstwo poczt konferencji filatelistycznej cechuje jego ideje i sposób postępowania. Podobnej konferencji nie zwoływała jeszcze żadna poczta na świecie, gdyż nie należy do niej ta zabawka, a jej członkowie nie zarobili na filatelizmie milionów, jak polscy. Poczta polska wali się w swoich posadach, zawodzi zupełnie, a ma czas na zabawki tego rodzaju. To uzupełnia sąd o niej.

Był to znowu piasek w oczy rzucony z powodu nowych nadużyć na tem polu. To też mimo, że najświatlejszy i najpoważniejszy członek dzisiejszego rządu ukoronował tę działalność odznaczeniem tych, co zburzyli zręby, na których wszystko można było zbudować, opinia publiczna nie pozwoli się więcej bałamucić co do przyczyn tego stanu rzeczy.

Szkic ten pozwala zrozumieć, czemu przypisać, że od 1. lipca b. r. będziemy płacić po dopiero co uskutecznionych podwyżkach znowu o 100 procent drożej za pocztę.

Sposób postanowienia tego dowodzi też, jakim kołom zależy na tem podrożeniu, z kim jest związany i kim posługiwał się instygator, dlaczego on w normalnych warunkach przedewszystkiem powołany do inicjatywy i uzasadnienia jej milczał i jakie będziemy mieli wyniki akcji przeciwdrożyźnianej i oszczędnościowej i kto na niej zarabia.

Kroczenie po linji najmniejszego oporu zmusza do obchodzenia złego, lecz nie pozwala na zniszczenie jego korzeni. Łatanie jedynie oczek sieci, splecionej z przędziwa zmorszałego sprawia, że powstają w niej jeszcze większe dziury, przez które uciekają coraz grubsze ryby.

Montelupi.

—oo—

przerywanym — jak Adwentowicz w „Upiorach" — wybełkotał: „sło-o-ońce!! Po chwili ujrzał to cudne zjawisko drugi kosmograf, po nim trzeci, w końcu ja! Tak! O g. 8 wieczorem d. 9. bm. sam na własne oczy widziałem jedno z odkrytych słońc, ale takie duże, takie jasne, tak mieniące się barwami tęczy, że z podziwu oniemiałem. Zamiast teleskopu chwyciłem butelkę jakąś, a chcąc się bliżej słońcu przypatrzyć, przyłożyłem butelkę do oczu, myśląc, że to luneta — i zalałem sobie nową krawatkę i wcale dobry jeszcze gumowy kołnierzyk płynem gęstym, lepkim, który zapachem przypominał „John Bulla". Wyszedłszy na ulicę, zauważyliśmy zgodnie, że słońce otaczają inne niezliczone planety, wirujące szalonym ruchem po ogromnej elipsie, że następnie słońce stale zniża się nad miastem, że sięga tuż tuż kopuły teatru, idzie następnie na plac Marjacki, że wreszcie zaczepiło się o jedną latarnię elektryczną i... znieruchomiało!! My — przejęci grozą dziwną i wzruszeniem — wziąwszy sobie każdy jedną z latarń za punkt obserwacyjny, trzymając ją w tkliwem objęciu patrzyliśmy długo, długo, aż wreszcie stróż bezpieczeństwa poradził nam zmienić miejsce obserwacji, skąd „ramię przy ramieniu", upojeni radością wywołaną tak doniosłem odkryciem, ze łzami szczęścia w oczach, z promieniami tego cudownego słońca w duszy, chwiejnie, lecz ze świadomością celu, poszliśmy do domu.

Leon Żypowski.

—oo—

Sprawy ukraińskie.

Jubileusz Andrija grafa Szeptyckiego. 14. lipca 1892 r. złożył ślubowanie zakonne, a 22. sierpnia t. r. przyjął Sakrament kapłaństwa polskich syn obszarników, wnuk po kądzieli Fredrów, kuzyn wybitnych w Rzptej mężów, który wnet, bo w roku życia 35-tym wdział mitrę halickich władyków. Przyjęty z podwójną nieufnością przez owieczki swe, ostatecznie wykazał, że jest i Unitą i Ukraińcem — ostateczny egzamin złożył na rosyjskiem posieleniu. Od 2 lat bawi w Ameryce, by tam autorytetem swym uspokajać bagienko emigracyjne ukraińskie, a przyznać trzeba, że prócz bardzo wątpliwej wartości sukcesów „dyplomatycznych", metropolita lwowski zdołał zachęcić zaatlantycką Ukrainę do obfitej szczodrobliwości, która dolarami swemi hojnie subsydjuje i cele filantropijne i umożliwia życie irredencie wiedeńskiej — w odróżnieniu od „starego kraju", który ma dość tęgiego węża w kieszeni. — „Hrom. Wistnyk" pisząc pean na cześć trzydziestolecia dziewięciopałkowego konwertyty, któremu nie żałuje „grafskiego" tytułu — dodaje, że i Wielka Ukraina (jak wiadomo dyzunicka) patrzy na jubilata, jako jednego z największych pionierów kultury narodowe ukraińskiej (istotnie, mało arcypasterzy zdziałało tyle dla sztuki i nauki, co ks. Sz.), adresując tę uwagę do Watykanu. W słowach tych podkreśla „Hr. Wistnyk" główną rolę ks. Sz.: jego celem to nawrócenie Rusi, a przez nią Rosji na katolicyzm i tym ideałem zainteresował sfery niemiecko-watykańskie, przedstawiając równocześnie Polskę jako najgorszego wroga unji. Kończy swój artykuł organ szowinistów lwowskich apelem do duchowieństwa, żeby głęboko zastanowiło się nad rolą swą w życiu narodowem i głębiej wziąć do pracy w imię ideałów jubilata — apel ten nie jest tylko frazeologią rocznicową, na nią metropolita nie zasługuje — jest to przytyk do coraz częstszego sybarytyzmu lub pacyfizmu duchownych, niewygodnego dla endeckiej ecclesia militans.

Ujadania osobiste. Charakterystyczną cechą klęski jest wzajemne obrzucanie się dowódców inwektywami, albo krytyka zapamiętała czynów — cudzych. I tak Mychajło Łozynśkyj wypisał przykre słowa o p. S. Tomasziwśkym, b. doc. uniw. lw., ten naodwrót drwi z jego historjozofji. Wybitny publicysta dr. Doncow wyszukuje wytyczne myśli państwowej ukr., a galicyjski uczony z „Diła" Paneiko pisze też na ten sam temat coś wprost odwrotnego (obie te prace omówimy szerzej, gdy będziemy mogli z pierwszej ręki je omówić), a recenzję z tej filozofi histori, pełnej bólów i zgrzytów zawodu pisze się z ościeniem porachunków już nie tylko cis- i transzbruczowych... Znowu socjaliści wykpiwają neoklerykalizm dra Doncowa. Wszystko owiane atmosfera zawiści.

Z Rady ministrów.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwaliła wnioski min. spraw zagr. w sprawie ratyfikacji układu polsko-niemieckiego dotyczącego kopalń górnośląskich i układu polsko-niemieckiego w sprawie własności górniczej i hutniczej w polskiej części G. Śląska. Następnie wniosek w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu o amnestji na G. Śląsku i w sprawie ratyfikacji polsko-włoskiej konwencji handlowej podpisanej dnia 12. maja br. Wreszcie Rada ministrów załatwiła szereg spraw bieżących.

—oo—

ŚWIĘTO NARODOWE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) Święto narodowe 14. lipca obchodzono nadzwyczaj uroczyście. W hippodromie w Longchamps odbył sie przegląd wojsk w obecności olbrzymich tłumów, ciała dyplomatycznego, cesarza Annamu oraz 27 kacyków murzyńskich z zachodniej Afryki. Po defiladzie wojsk wręczył prez. Millerand buławy marszałkowskie marszałkom: Fayolle, D'Espersy oraz medal wojskowy admirałowi Lacasse.

Zamach na Milleranda. W czasie powrotu z przeglądu wojsk ktoś z tłumu dał dwa strzały w stronę samochodu prefekta policji, który poprzedzał samochód prez. Milleranda. Tłum rzucił się na strzelającego. Sprawca złapany. Nazywa się Gustaw Bouvet, pseudonim Juvenie, liczy lat 20, jest anarchistą i b. sekretarzem związku młodzieży komunistycznej. (PAT.)

SOJUSZ NIEMIECKO-BOLSZEWICKI POD AUSPICJAMI MONARCHISTÓW.

Berlin. (PAT.) Jak donoszą, admirał Hintze, b. min. spraw wewn. za czasów Wilhelma II., ma być w najbliższym czasie mianowany pełnomocnikiem niemieckim w Moskwie. Rząd sowiecki miał już wyrazić swą zgodę na tego kandydata, uważając go za najodpowiedniejszego ze wszystkich kandydatów.

Ogólne przesilenie w Niemczech.

BLISKIE ROZWIĄZANIE PARLAMENTU.

Berlin. (AW.) Stosownie do informacji z kól miarodajnych, rozwiązanie niemieckiego Reichstagu jest prawie nieuniknione. Do Berlina powołano bawiącego na urlopie Wirtha, który 13. bm. odbył konferencję z przywódcami centrum i demokratów. Twierdzą, że kanclerz na razie nie wypowie się w sprawie sytuacji wewnętrznej przed odbyciem konferencji z prezydentem Ebertem.

DĄŻNOŚĆ DO OBALENIA GABINETU WIRTHA.

Berlin. (AW.) Spodziewają się, że Ebert znajdzie punkt wyjścia z bardzo trudnej sytuacji wewnętrznej Niemiec. Posłowie centrowi i demokratyczni sądzą, że rozszerzenie koalicji rządowo-lewicowej przez wciągnięcie do rządu niezawisłych jest niemożliwe. Natomiast socjaliści i niezawiśli stoją twardo przy swych żądaniach. 15. bm. ma się odbyć posiedzenie, będące w związku z obecnem przesileniem. Na wypadek gdyby nie przyszło do porozumienia, Wirth ustąpi, prezydent Ebert zaś powoła nowy gabinet.

KOMUNIŚCI GROŻĄ RZĄDEM ROBOTNICZYM.

Berlin. (AW.) Komuniści, których wnioski idące w kierunku obostrzenia ustawy odnośnie do ochrony republiki, wczoraj w drugiem czytaniu ustawy odrzucono, uważają położenie obecne za tryumf reakcji. To daje im powód do żądania rozwiązania Reichstagu i natychmiastowego proklamowania generalnego strajku, oraz stworzenia rządu robotniczego.

USTĘPSTWA KOMISJI REPARACYJNEJ.

Paryż. (AW.) „Eclair" na podstawie zasięgniętych u źródeł informacji podaje, że komisja reparacyjna godzi się na udzielenie Niemcom moratorjum pod: 1) utworzenie kontroli finansowej w Niemczech przez państwa sprzymierzone, 2) przyznanie zwłoki w spłatach zagranicznych długów Francji, 3) wydanie międzynarodowej pożyczki reparacyjnej dla Niemiec. Ponadto komitet Morgana będzie ponownie zaproszony dla omówienia sprawy pożyczki.

—oo—

Rząd irlandzki przygotowuje wojnę odwetową.

Londyn. (AW.) Otrzymane tu ostatnio wiadomości z Dublina stwierdzają, że De Valera ukrywa się obecnie w pobliżu Dublina. Wojska regularne irlandzkie przygotowują sie do akcji represyjnej przeciw powstańcom. Opanowanie i zgniecenie ruchu będzie obecnie zdaje się rzeczą łatwiejszą niż przedtem.

COLLINS NACZELNYM WODZEM.

Londyn. (PAT.) Z Dublinu donoszą, iż Collins wybrany został naczelnym wodzem armji irlandzkiej. Wczoraj dokonano wyboru naczelnej rady wojennej, której przewodniczy Collins. Na ministra obrony krajowej powołano Owen O'Uffy. Według najnowszych doniesień wyznaczono zebranie parlamentu południowo-irlandzkiego na 29. lipca br.

NIEMA UKŁADU POL.-FRANC. W SPRAWIE GDAŃSKA.

Warszawa. (PAT.) 14. W nrze 190 „Kurjera Porannego" z 14. bm. zamieszczono wiadomość pt.: „Zuchwały protest Gdańska przeciw układowi polsko-francuskiemu", że prez. Sahm wystosował protest przeciw układowi polsko-francuskiemu, uznającemu Gdańsk za podstawę floty polskiej. Ministerstwo spraw zagr. stwierdza niniejszem, że tej treści układ polsko-francuski nie istnieje.

Z HAGI: FINITA LA COMEDIA.

Haga. (PAT.) Na posiedzeniu podkomisji dla spraw kredytu bez udziału delegacji rosyjskiej postanowiono złożyć delegacji rosyjskiej dziś rano odpowiedź, która bęzie zawierała oświadczenie, że jest rzeczą niemożliwą prowadzenie w dalszym ciągu dyskusji opierając się na pretensjach sowietów. Zamknięcie konferencji nastąpi prawdopodobnie 21. bm. po przyjęciu sprawozdań podkomisji. Zerwanie rokowań, zdaje się, jest nieuniknione.

FLOTA ANGIELSKA W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol. (PAT.) Pancernik angielski pod flagą admirała Osmonda-Brocka oraz dwa pancerniki angielskie i 6 torpedowców zarzuciły kotwicę w porcie konstantynopolskim.

ANGLJA NIE GODZI SIĘ NA REDUKCJE ARMJI

Londyn. (PAT.) W związku z projektem rozbrojenia powszechnego przedłożonym Lidze Narodów przez Lloyda Eshera, według którego armja angielska miałaby być zredukowaną do 90.000 żołnierzy, oświadczył Lloyd George w Izbie Gmin, że projekt Eshera nie wyraża opinji rządu angielskiego.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Wszechświatowy konkurs lotniczy o nagrodę Gordona Bennetta odbędzie się dnia 6. sierpnia. (PAT.)

Koniec powstania w Turkiestanie? „Izwiestia" stwierdzają, że ruch w Basmaczy zachodniej i północno-zachodniej części Buchary można uważać za zlikwidowany. (PAT.)

Zatonięcie okrętu. Londyn. Największy żaglowiec na świecie „France" (56.000 ton) (?) rozbił się na rafie w odległości 100 mil ang. od Nowej Kaledonji. Załogę uratowano. (PAT.)

Sprawa układu handlowego z Niemcami.

W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania przedstawicieli Polski z delegatami Niemiec w sprawie zawarcia układu handlowego.

Przyszły traktat będzie zatem dalszem uzupełnieniem cyklicznej linji współpracy ekonomicznej państwa polskiego z Europą.

Traktaty zawarte dotychczas z państwami ościennemi nie zaspakajają jeszcze wszystkich potrzeb życiowych Polski, dotyczy to w szczególności strony przemysłowej. Układ handlowy z Austrją ma wprawdzie na celu (niewyłącznie) uzupełnienie rynku przemysłowego w maszyny, narzędzia, mniej w chemikalja, jednak na siłe eksportowej i jakościowej Austrji polegać nie można. Silny kryzys finansowy, jakoteż średnia jakość produkcji maszynowej składają się na określenie kontrahenta słabym eksportowo.

Siłą obecnego układu przemysłowego w Europie trzeba się było zwrócić do najsilniejszych przemysłowo Niemiec. To zostało uczynione już ku wielkiej radości Niemiec, które nie wiele pokładając na eksporcie środków żywności z Polski liczą na wygranie głównego atutu: prawa swobodnego tranzytu przez Polskę do Rosji.

Forma przyszłego układu nie odbiegnie zasadniczo od form traktatów, zawartych z Francją, Rumunją i Austrją, opierać się będzie zatem na mocy klauzul największego uprzywilejowania.

W tej sprawie zwołała Izba handlowa i przemysłowa ankietę ze współudziałem przedstawicieli świata kupieckiego i przemysłowego.

Po wyczerpującej dyskusji uznano za wskazane przyjąć za podstawę układu klauzule największego uprzywilejowania w dziedzinie ceł importowych, następnie ująć w ściśle formy administracyjne sprawę zakładania spółek niemieckich na terenie Polski, jakoteż wykorzystać prawo tranzytu kolejami polskiemi.

Ankieta wypowiedziała się jednomyślnie za koniecznością szybkiego zawarcia układu handlowego z Niemcami. Rezolucje przesłane będą Min. spraw zagr. w Warszawie.

Z OPERY.

D' Alberta „Zamarłe oczy".

Opera ta, dzięki staranemu przygotowaniu i trafnemu dostrojeniu zespołu do wymagań autorskich, nie tylko stanowiła najlepsze przedstawienie całego sezonu, lecz swym jednolitym, wysoce artystycznym poziomem przypominała dawne czasy przedwojenne, gdy opera lwowska mogła się poszczycić owym idealnym duchem zespołowym i owem jednolitem zestrojeniem przedstawień, opartem na wrażeniu całego zespołu. W ciągu niespełna czterech miesięcy to dzieło mogło być wykonane osmnaście razy; dowodzi to, że zespół wykonawców — pp. Argasińska, Green, Lipowska, Platówna, Cyganik, Horner, Łowczyński, Prawdzic, kapelmistrz Lehrer i reżyser Okoński — umiał stale utrzymać się na raz osiągniętym, wyż wspomnianym poziomie artystycznym.

Występ gościnny p. Franciszka Freszla, byłego artysty opery lwowskiej, obecnie warszawskiej, w roli Arcesjusza, którego zresztą doskonale odtwarza u nas p. Cyganik, mógł raczej być spowodowany okolicznością, iż gość zwykle dyktuje, co i kiedy chce śpiewać, mniej zaś artystyczną potrzebą pokazania, jak tę rolę należy pojmować.

Głos p. Freszla, od czasu, gdy opuścił naszą scenę, zyskał na sile i szlachetności brzmienia, a w połączeniu ze znaczną muzykalnością i staranną deklamacją, daje zaokrągloną całość artystyczną. Strona aktorska była dobrze przygotowana, a od pojmowania na naszej scenie przez p. Cyganika prawie się nie różniła. Wogóle rola Arscesjusza nie wiele daje sposobności do popisania się zaletami scenicznemi; raczej rola Tonia dzisiejszych „Pajaców" jest pod tym względem korzystniejsza. **Grd.**

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Rozesłanie Ap.; gr. kat. Położ. Rzy Bon. Jutro rz. kat. A. 6 po Św., NPM. Szk.; gr. kat. N. 6 po S. H. 5. — Wschód słońca 3·34; zachód 7·26.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.
W sobotę „Cavalleria i Pajace".
W niedzielę „Biały mazur".
W poniedziałek „Dama w gronostajach".
We wtorek „Manewry jesienne".
W środę „Ostatni walc".
W czwartek „Szał miłości".
W piątek „Manewry jesienne".
W sobotę „Szał miłości".
W niedzielę „Taniec szczęścia".

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).
W sobotę „Kiki".
W niedzielę, poniedziałek, wtorek, środę „Kiki".
W czwartek „Sprawa Kaisera" (premiera).

We Lwowie.

— Gen. Iwaszkiewicz a mieszczaństwo nasze. Izba Rękodzielnicza otrzymała telegram od dzielnego wodza walk kresowych z r. 1919: „Warszawa. Zacnym, szlachetnym mieszczanom cześć! Troska o zdrowie, życie moje stała się zbawiennem lekarstwem. Do Lwowa na razie przybyć nie mogę. Kontynuowanie leczenia konieczne tutaj. Da Bóg jak tylko powrócę do zdrowia, stanę znowu na służbę Rzeczypospolitej z tem, aby Wam służyć. Bóg Wam zapłać — pozdrowienie serdeczne wszystkim mieszkańcom. **Wacław Iwaszkiewicz,** Generał-porucznik.

— Odcinanie Lwowa od świata. Nie tylko telefoniczna ale i telegraficzna linja do Warszawy jest zepsuta i ani rusz naprawić się nie da. Niewiadomo, na jakiego winowajce tu wskazać: atmosferę, materjał, złośliwość postronną, opieszałość nadzoru technicznego, czy też nieumiejętność naprawiaczy.

W każdym razie przyczyna jest głęboko zakorzeniona, gdyż linja psuje się za często i stoi bezużytecznie za długo — a nie znając właściwego powodu, dalecy jesteśmy, by posądzać zarząd teleg.-telef. o bałagańską czy złą wolę.

Ale nietylko linja Lwów—Warszawa istnie-

je. Są jeszcze inne linie, nie zepsute. Niestety, gdy chcieliśmy nadać depesze do Warszawy via Kraków, w urzędzie telegraficznym usłyszeliśmy, że depesz do Warszawy nie przyjmuje się! Wprawdzie po dłuższych staraniach wyższa instancja zezwoliła w końcu na przyjęcie depeszy, pozostaje faktem, że między Lwowem a stolicą stawia się kordon nieprzepuszczalny. Trzebaby burzy, któraby zerwala różne chińskie mury!

— **Węgierska misja ekonomiczna na Targach Wschodnich.** Delegaci węgierskiego ministerstwa handlu minister pełnomocny Jan hr. Csekonics i wicedyrektor węgierskiego banku kredytowego Rudolf v. Kaley w drodze do Warszawy zwiedzili między innymi onegdaj biura i plac Targów Wschodnich.

— **Hojny dar, godny naśladowania.** P. Karol Grodki, dyrektor Syndykatu Przemysłowców i Spółki akcyjnej wydawniczej, znany przemysłowiec i filantrop, złożył dar w kwocie pół miljona mp. na budowę domu techników.

— **Konsulat austrjacki ma mieszkanie.** Generalny konsul austrjacki p. Wurzian otrzymał wreszcie mieszkanie złożone z 4 pokojów przy ul. Brajerowskiej l. 14.

Po rumacji obecnej właścicielki mieszkania p. Immerdauer, co ma się dziś odbyć, konsulat rozpocznie czynności urzędowe w poniedziałek.

Czy takiego rozwiązania sporu formalnego nie mógł p. Chlamtacz wymyśleć przedtem zanim spór się zaognił?

— **Z teatru** otrzymaliśmy komunikat tak nieczytelny, że z troski o oczy naszych spółpracowników technicznych musieliśmy odstąpić od zamiaru umieszczenia tego interesującego zapewne pisma.

— **Choroby zakaźne w pobliskich gminach.** Starostwa sąsiednie stwierdziły płonicę (pow. Lwów) w Hucie szczerzeckiej, tyfus plamisty (pow. Lwów) w Bilce szlacheckiej, Falkenstein i Kleparowie, (pow. Gródek Jagielloński) w Leśniowicach, (pow. Rudki) w Błozowie dolnej, tyfus brzuszny (pow. Lwów) w Czyszkach, tyfus powrotny (pow. Lwów) w Chrusnowie starym. Rzykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym nie wpuszczać do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem.

— **Do Izby skarbowej we Lwowie.** Jak donoszą dzienniki krakowskie tamtejsza Izba skarbowa, przydzielając trafikom rządowy tytoń, dodała im również do asystowania przy sprzedaży tytoniu i urzędników skarbowych, aby ci patrzyli z lekka trafikantom na ręce.

— **Pożar.** Wczoraj około g. 16 wybuchł na ul. Kleparowskiej l. 15 w budynku, należącym do przytuliska Br. Alberta, a obecnie służącym jako magazyn soli, pożar, którego pastwą padł cały dach nad magazynem. Przyczyna pożaru na razie nie zbadana. Podczas akcji ratunkowej dwóch dzielnych strażaków: ogniomistrz Mandel i kapr. Kowalczuk, skutkiem upadku z drabiny, odniesli ciężkie obrażenia cielesne.

— **Epidemja samobójstw.** Kronika policyjna notuje w ostatnich dniach szósty z rzędu wypadek samobójstwa we Lwowie. Ostatnio w nocy z 12 na 13 bm. M. R. lat 23, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powodem miała być zawiedziona miłość.

Z całej Polski.

— **Przyjazd delegacji niemieckiej do Warszawy.** Dnia 14. bm. o godz. 9 rano przybyli z Berlina delegaci niemieccy do rokowań polsko-niemieckich, mianowicie min. Stockhammer, przewodniczący delegacji niemieckiej, Dirxen, naczelnik wydziału dla spraw polskich w urzędzie spraw zagranicznych, oraz r. Windel i dr. Sechlin. Na dworcu głównym powitali delegatów niemieckich sekretarz generalny delegacji polskiej Janta-Połczyński oraz zast. sekretarza Michał Po'ulicki. Delegacji niemieckiej towarzyszy poseł polski w Berlinie dr. Madeyski oraz sekretarz poselstwa dr. Jażdżewski. (PAT.).

— **Zjazd inspektorów.** (PAT.) Zakopane 13. bm. Odbywa się tu dzięki poparciu i pomocy materjalnej ministerstwa oświaty zorganizowany przez zarząd związku inspektorów szkolnych pierwszy zjazd inspektorów szkolnych z całej Polski, który rozpoczął się 6. bm. Dotychczas przybyło 124 inspektorów. Celem zjazdu jest omówienie aktualnych spraw pedagogicznych i administracyjnych.

—o—

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Zebranie oficerów nieczynnych.** W niedzielę dnia 16. bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Kasyna oficerskiego odbędzie się zebranie oficerów nieczynnych (rezerwowych, emerytów i inwalidów). Na zebraniu tem zostanie złożonem sprawozdanie z ogólno-polskiego Zjazdu delegatów w Warszawie.

Przez szkło powiększające.

PANNA JAŃCIA PRZY TELEFONIE.

Słowo jedno może zawierać wiele i rozmaitej treści. Zdanie może być esencją pewnej epoki dziejowej, a co najmniej jej odcinka.

*

Panna Jańcia przyszła do telefonu; ma telefonować w sprawie urzędowej. Trzyma w ręku skomplikowany aparat i nie wie, gdzie ma przytknąć usta, a gdzie ucho. Wobec tego rumieni się i czeka.

Zbliżam się do niej; ucho, usta i aparat doprowadzam do właściwej i celowej w tym wypadku pozycji, a uczyniwszy to, zapytuję nie bez zdziwienia:

— Jakto, panno Jańciu, czy Pani nigdy nie telefonowała?

A panna Jańcia, jeszcze zaczerwieniona, ze zdziwieniem, lekkiem oburzeniem:

— Skądże mam umieć? Czy ja mam może znajomych przy wojsku?

*

Wyjaśnienie dla czytelników i badaczy w r. 1950.

Żyjemy w czasach powojennych. Mamy we Lwowie wiele sentymentów i mało aparatów telefonicznych. Wojskowi mają przynajmniej dotąd przewagę pod jednym względem i drugim. Telefon serca posługuje się przytem niejednokrotnie telefonem bez drutu.

Panna Jańcia, autorka historycznego powiedzenia, jest konserwatystką (broń Boże, nie pod względem wieku). Oby takich było jak najwięcej! Tego życzymy sobie my, zagrożeni cywile

J. Ł.

—o—

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 14 lipca

+ **Projekt wystawy bydła zarodowego na II. Targach Wschodnich.** Z inicjatywy ministerstwa rolnictwa poruszoną została myśl urządzenia działu hodowli inwentarza zarodowego i zarodowych gniazd drobiu w czasie tegorocznych Targów. Ze względu na to, że w porównaniu ze Wschodem racjonalna hodowla bydła stoi w Polsce na znacznie wyższym stopniu rozwoju, skutkiem czego możemy zasilać Rumunię, Rosję i państwa bałkańskie uszlachetnionym materjałem zarodowym, projekt ten znalazł żywy oddźwięk w kołach hodowców bydła, którzy z wielu stron kraju zgłaszają się z gotowością wzięcia udziału i wystawienia odpowiedniej ilości okazów bydła hodowlanego. Zainteresowanie, jakie sprawa ta obudziła, świadczy dosadnie o tem, że niewątpliwie istnieje potrzeba zaprezentowania przed zagranicą zdolności eksportowej państwa i w tym dziale, który ze względu na przeważnie rolniczy charakter kraju i wysoki rozwój kultury rolnej powinien w naszym bilansie handlowym zająć osobną i poważną rubrykę. (KTWL.).

+ **Bank angielski zniża stale stopę procentową.** Hannower, 14. Radio. Bank Angielski zniżył stopę procentową na 3%. (PAT.)

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Ruch ożywiony. W akcjach przemysłowych skromne obroty po kursach niższych. Chodorów z 3750 podrożał na 3775. Parowozy zakończyły kursem 1150. Ojkos obniżył się na 6900. Waluty zagraniczne silniejsze z wyjątkiem Berlina i Wiednia. Berlin był początkowo 1275, przy wielkim popycie spadł na 1255. Praga droższa 127 i 128. Wiedeń ustalił się przy kursie 21¹/₄. Tendencja dla akcji chwiejno-zniżkowa, dla walut zwyżkowa.

+ **Giełda zbożowa.** Sytuacja wyczekująca ze względu na rozpoczynające się żniwa. Tendencja zniżkowa — usposobienie rezerwowane. Następne zebranie giełdy zbożowej odbędzie się dnia 17. bm. o godz. 5 wieczorem.

+ **Spadek marki niemieckiej** odbił się katastrofalnie na życiu ekonomicznem Litwy. Na naradzie jaka się odbyła litewski minister handlu i przedstawiciel kupiectwa oświadczyli zgodnie, iż od wielkiego krachu finansowego ochronić może Litwę jedynie natychmiastowa stabilizacja waluty. (PAT.)

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G.) Dewizy zagraniczne uległy pewnej zwyżce przy obrotach niewielkich. W dziedzinie akcji tendencja słaba. Papiery lokacyjne bez ruchu.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	14 lipca	B) Akc. przem.	14 lipca
Akc. Związk.	700	Galicja	250000
Dyskont Lw.	1800	Gafota	1800
Handl Pozn.	5200	Górka	6000
Hipot. akc.	800	Oikos	T 6900
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1250
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	825	Pezet	T 900
Przemysłowy	575	Pocisk	825
Ziemsk. kred.	625	Pol. Głob	650
		Pol. Nafti	T 1850
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	650
		Rakszawa	T 8725
Brow. Lwow.	13000	Siersza el.	1250
Chodorów	T 3775	Gór. Siersza	6000
Karpalit	T 1750	Tepege	6000
Ćmielów	2800	Zieleniewski	5000
Portland z.S	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 158	Lwów — dnia 14 lipca 1922		Warszawa dnia 14. lipca	Zurych dnia 13 VII.	Berlin dnia 29 VI.	Wiedeń dnia 6 VII
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.90—0.10	7.29	440
1 funt ang.	23500—25500	23500—25500	25100—25350	23.24	1621.75	93375
100 frs franc.	43000—45000	43000—45000	45300—46600	43.10	3085.25	171950
100 fr szwaj.	105000—115000	105000—115000	106700—107500	53·19	7032.25	399875
100 frc belg.	39000—42000	39000—42000	42000—43800	41.20	2918.00	162950
100 K czesk.	11500—13500	11500—13500	12200—12900	11.00	703.00	42190
100 K węg.	400—500	400—500	——	—.40	86.54	1197
100 K austr.	21—25	20—24	21·00—22·00	—.02	2.07	100.—
100 M niem.	1225—1325	1225—1325	1195—1250	1.25	100.—	4670
1 Dolar am.	5600—5700	5600—5700	5600—5710	5.22	371.15	21094
100 Lir wł.	24000—27000	25000—28000	2550—2550	23.60	1711.00	95950
100 Lei rum.	2900—3200	2900—3300	——	3.40	228.20	12445
100 guld. hol.	125000—135000	210000—220000	—·—	202.70	14009.00	814750
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	85.50	5921.00	347400
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—·—	112.50	7818.00	444875
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	135.00	9387.50	539850

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

KOMUNIKATY.

Przeniesienie kas dla poboru daniny.

Kasy poboru daniny państwowej lokatorskiej dla dzielnicy **I., IV. i VI.** przeniesione zostały z dniem 15. bm. z komisarjatów do ratusza w parterze drzwi nr. 32.

Z miejskiego Biura daniny państw.

Lwów, 14. lipca 1922.

BORECKI mp.

—oo—

Szkoła dramatyczna pod kierunkiem Fr. Frączkowskiego prowadzoną będzie z nowym rokiem szkolnym w ramach konserwatorjum Polsk. Tow. muz. 7. Chorążczyzna. Wpisy do szkoły tej rozpoczną się 25. sierpnia. Bliższych szczegółów w sprawie szkoły tej i objętych przez nią dotychczasowych tz. kursów sztuki scenicznej i teatru wzorowego udzieli kancelarja konserwatorjum P. T. M. od 11-1.

—oo—

Nowy rok szkolny w kraj. szkołach rolniczych w Bereżnicy (p. Stryj), Miłocinie (p. Rzeszów) i Suchodole (p. Krosno) z trzyletnim kursem nauki rozpocznie się 1. września br. Opłata za utrzymanie w internacie szkolnym wynosi 4000 mkp. miesięcznie. Podania o przyjęcie z dowodami ukończenia 15 lat życia i szkoły ludowej wnosić należy do wymienionych powyżej szkół lub do Wydziału Samorządowego we Lwowie najpóźniej do 25. lipca br.

ZAPISKI.

Hymn powrotu Śląska Górnego skomponowała **Zofja Michałowska-Wołańska** do słów St. Bełzy — wydawnictwo Gebethnera i Wolffa — pojawiło się właśnie na pultach handlów z muzykaljami, jako wydawnictwo nader pożądane w tym momencie.

St. Bełza: „Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Górnego Śląska". Warszawa, 1920. Genialny popularyzator wydał sporą broszurę, która dla formy przystępnej a treści poważnie traktowanej powinna znaleźć się w każdej bibljotece szkolnej, w każdej czytelni, która ma zadanie krzewić wiedzę obywatelską. — Autor daje przegląd dziejów śląskiej ziemi od zarania historji aż do przebudzenia się ludu piastowego w XIX w. Spotykamy tu historję wyzwolenia myśli polskiej na Śląsku (też i cieszyńskim), potem dane o stosunkach narodowościowych i ekonomicznych, jasno a sumiennie zestawione, zakończone pamiętnemi, pełemi krwi i chwały dziejami górnośląskiej dziedziny w latach 1918—1922. S. P.

„Na głodowym szlaku". Warszawa, 1922 r. Nakładem polskiego komit. pomocy ofiarom głodu w Rosji tak zwraca się w zakończeniu do rodaków: „Wszystkim tym, którym tragiczny los naszych współbraci, ginących z głodu na wyniszczonych do cna obszarach rosyjskich, nie jest obojętny, składamy tę małą, skromną a tak wymowną książeczkę, wierząc, że apel nasz nie pozostanie bez echa. Wierzymy, że każdy prawy Polak pospieszy z pomocą, by ulżyć nieopisanej niedoli resztek wygnańców polskich, skazanych na zagładę".

„Strażnica Zachodnia", miesięcznik poświęcony sprawom kresów zachodnich. W ostatnim numerze 4-ym na pierwsze miejsce wysuwa się rozprawa prof. St. Kutrzeby pt.: „Gdańsk i Polska w przeszłości (1454—1793)". Jestto wyczerpujące opracowanie niezwykle aktualnego tematu pióra świetnego znawcy ustroju dawnej Polski. Problem Śląska w „Strażnicy" znajduje sporo przyczynków, artykuł R. Kusztelana o spółdzielczości polskiej na Śląsku, 2 korespondencje, bardzo ważny przedruk dosłowny postanowień o ochronie mniejszości w konferencji genewskiej. Drugim wypadkiem o znaczeniu nieprzemijającem był zjazd niemieckiego „Schutzbundu" w Prusach Wschodnich, o którym spotykamy garść ciekawych informacji. Uwagi o ruchu kulturalnym na Śląsku z cyframi rozwojowemi, zajmujący przegląd prasy niemieckiej i bibljograficzne notatki uzupełniają treść tego numeru. Adres Administracji Św. Marcin 40, przedpłata 1.200 mk. kwartalnie.

Przyjaciel szkoły. Dwutygodnik naucz. pol. (szk. powsz.) okazał się nr. 13, zawierający prócz jak zwykle urozmaiconej wiązanki przyczynków artykuł E. Groelego pt. Jak prowadzić naukę jęz. pol., ażeby dzieci poznały piśmiennictwo polskie?

Nadesłane.

Komunikat.

W dniu 17. lipca w sali Izby Rękodzielniczej we Lwowie przy pl. Strzeleckim o godz. 11 rano odbędzie się **przetarg ustny przedmiotów** sprzedawanych przez Ekspozyturę **„Demat"** we Lwowie, a mianowicie:

1) przedmiotów znajdujących się w b. warsztatach pługów motorowych w Zaleszczykach, ogłoszonych w K. 145 w Nr. 38 „Demobilu" z dnia 23. czerwca, pozostałych tamże i niezabranych przez Władze wojskowe;

2) nie ogłoszonych w powyższym „Demobilu", różnych odpadków szmat i skór, soli przemysłowej i szkła tłuczonego.

Kaucja uprawniająca do wstępu na salę licytacyjną wynosi 100.000 mkp. Bliższych wyjaśnień udziela Ekspozytura „Demat" we Lwowie, przy ul. Wałowej 9, I p. w Gmachu Miejskiej Kasy Oszczędności.

KIEROWNICTWO EKSPOZYTURY „DEMAT" WE LWOWIE.

Z krajoznawstwa.

Wycieczki do Brzuchowic i Lubienia. Kasy biura podróży „Orbis" przy ul. Trzeciego Maja l. 5, Szpitalna l. 1 i Gródecka l. 66 sprzedają powrotne bilety kolejowe w przeddzień dni świątecznych i niedziel od 8 rano do 19 wieczorem, a w niedzielę i święta od godz. 9 do 13 w południe. Wobec niesłychanego ścisku wyjeżdżających do Brzuchowic i Lubienia przy kasach kolejowych na dworcu urzadza „Orbis" dla PT. wycieczkowców w powyższych dniach oddzielne kasy.

Poświęcenie schroniska turystycznego w Beskidach Śląskich. W niedzielę 9. lipca przy idealnej pogodzie i tysiącznych tłumach uczestników, wśród których przeważała ludność wiejska z tej i z tamtej strony obecnej granicy polsko-czeskiej odbyła się uroczystość poświęcenia schroniska na Stożku (975 m.) zbudowanego przez Polskie Tow. Turystyczne „Beskid Śląski" w Cieszynie. Ma ono wygląd okazałej dwupiętrowej willi, w stylu wzorowanym na śląskiem budownictwie drewnianem wiejskiem, a zbudowano ją według proj. budowniczego Stanisława Chorubskiego. Budową, którą rozpoczęto 9. marca 1920, kierował inż. Nossek Józef. Parter wybudowany jest z miejscowego piaskowca, a mieści on kuchnię i mieszkanie gospodarza, na piętrze mieści się kilka pokojów gościnnych i duża sala restauracyjna, na drugiem piętrze dalsze pokoje gościnne, ogółem może pomieścić schronisko kilkadziesiąt osób. Koszta budowy wynosiły według dzisiejszego stanu waluty 25 miljonów marek, a urządzenie wewnętrzne nie jest jeszcze całkowicie gotowe.

KRONIKA SPORTOWA.

Sekcja pływacka L. K. S. **Pogoń** zaprasza Panie pragnące ćwiczyć się w pływaniu na zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 16. lipca o godz. 11 przed południem w lokalu L. K. S. Pogoni, Zyblikiewicza 17 I. p. Na zgromadzeniu omawiane będą: a) Stworzenie Oddział Pań przy Sekcji; b) Treningi; c) Program zawodów o mistrzowstwo Lwowa dla Pań; d) Program zawodów o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Bydgoszczy 15. sierpnia.

Ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne L. K. S. Pogoń. Program lekkoatletyczny bardzo obfity obejmuje w sobotę dnia 15. lipca br.: Skok w zwyż, bieg na 400 m., rzut oszczepem, bieg na 1000 m., rzut kulą oraz handicap (bieg z wyrównaniem) na 1500 m.

W niedzielę zaś: Bieg na 200 m., skok w dal z rozbiegu, bieg Pań na 60 m., rzut dyskiem, bieg na 3000 m., skok w dal Pań, skok o tyczce oraz bieg rozstawny na 100—200—400—800—1500 m. Początek zawodów każdego dnia o godzinie 4-tej popołudniu.



UWADZE PAŃ i PANÓW!

Dlaczego przepłacacie, kupując nie w fabryce???

Przy naszym fabrycznym składzie różnych towarów, zefirów i płócien posiadamy własną pracownię bielizny wszelkiego rodzaju. Wyróżn a się bielizna nasza efektownem wykończeniem i szyje się z najlepszych materjałów. Modele wiedeńskie. Chcąc dać możność każdemu mieć tanią, dobrą i efektowną bieliznę, postanowiliśmy s rzedawać takową, nietylko sklepom, lecz i prywatnym osobom (niemniej 3 koszule) wysyłając także do innych miejscowości, gdzie tylko znajduje się urząd pocztowy, po cenach fabrycznych, co stanowi różnicę 30 prc. w stosunku do cen sprzedażnychi innych sklepów.

1) Koszule męskie letnie dzienne „sportowe" z mankietami z dobrego zefiru, kolorowe i białe w najmodniejsze desenie i paseczki z kołnierzykami po mp. 2960 za sztukę. Takież koszule z oryginalnego francuskiego zefiru z kołnierzykami po mp. 4200.
2) Koszule nocne męskie (modne) dekoltowane z dobrego madepolamu po mp. 3600 3800 za sztukę.
3) Kalesony męskie z żyrardowskiej dymki we wszystkich rozmiarach po mp. 2200, gatunek wyższy po mp. 2500.
4) Koszule męskie kolorowe cienkie trykotowe dla każdej pory roku systemu „Jaegera" po mp. 2800. Takież kalesony po mp. 3500.
5) Koszule damskie dzienne i nocne zagraniczne z koronkami i wstawkami po mp. 3200.
6) Reformy damskie białe, czarne i kolorowe po mp. 1200 za sztukę.
7) Spódniczki [halki] białe batyst. z koronkami po mp. 3000 i 4000.
8) Chusteczki białe do nosa z szwajcarskiej weby: męskie po mp. 4500 i 5800, damskie po mp. 3500 i 4500 za tuzin.
9) Skarpetki męskie wysokiego gatunku nadzwyczaj trwałe czarne i kolorowe po 5000, 7000 i 9300 za tuzin.
10) Pończochy damskie we wszystkich kolorach po mp. 8000, 10000 i 15000 za tuzin.
11) Prześcieradła (2 metry długości) szerokości naturalnej w dobrym gatunku po mp. 3200 i 3500.
12) Obrusy białe, wysokiego gatunku na 6 osób po mp. 3750.
13) Ręczniki białe, wyrób waflowy bardzo trwały w praniu po mp. 850.
14) Kołnierzyki pikowe męskie zagraniczne ostatnich fasonów po mp. 250 za sztukę.
15) Ubranie dziecinne trykotowe kompletne (spodenki i bluzki) we wszystkich kolorach po mp. 2500. (Przy zamówieniach należy podać wiek dziecka). Przy zamówieniach na koszule męskie prosimy o podanie numeru kołnierzyka. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się mp. 800, niezależnie od sumy zamówionej. Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku). Zamówienia prosimy adresować:

Do działu bieliźnianego Warszawskiej Spółki Manufakturowej, Warszawa, Jasna 18-20.

(Telefony nr. 243-80 i 171-28).

Za naszą bieliznę otrzymujemy codziennie wiele podziękowań od naszych klijentów. — P.S. Przyjezdnych do Warszawy prosimy o łask. odwiedzenie nas..

UWAGA! Kupującym u nas dajemy następującą gwarancję: W razie nieodpowiedniości towaru przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze w przeciągu 14 dni. 2042



MARZENIE HALUSI

(perfumy o intenzywnym zapachu)

zastąpi

bukiet najwonniejszych kwiatów

wyrób 669

Fabryki perfum Z. Sekułowicz Poznań.

Do nabycia we wszystkich drogerjach i aptekach.

Wyłączna sprzedaż na Małopolskę u firmy

R. Sładowski i Ska, Lwów, ul. Mikołaja 19.

OGŁOSZENIE SUBSKRYPCJI.

BANK TOWAROWY S. A. w Warszawie

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 25-go czerwca 1921 r., zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu z dnia 25. kwietnia 1922 r. nr. DK 1349/III/22 przystępuje Zarząd do podwyższenia kapitału zakładowego

z 50,000 000 Mp. do kwoty 100,000.000 Mp.

przez wydanie **50,000** sztuk nowych na okaziciela opiewających w całości gotówką płatnych akcji II. emisji po **1,000 mp.**, nom. wart. każda na następujących warunkach

SUBSKRYPCYJNYCH:

1. Posiadaczom akcji I. emisji przysługuje pierwszeństwo do poboru akcji II. emisji w stosunku 3 akcji II. emisji na 5 akcji I emisji.

2. Pozostałe akcje oraz akcje nierozebrane przez dawnych akcjonarjuszów na mocy prawa poboru, będą przydzielone według uznania Zarządu.

3. Prawo poboru wykonanem być może w czasie od 25. czerwca do 25. lipca 1922 r. Zgłoszenia po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

4. Akcjonarjusze wykonujący prawo poboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.

5. Kurs emisyjny dla dotychczasowych akcjonarjuszów wykonujących swe prawo poboru wynosi Mp. 1050 za 1 akcję — a dla nowych nabywców Mp. 1150 za 1 akcję z dopłatą 6% odsetek od dnia 1. stycznia 1922 do dnia wpłaty, oraz z dopłatą na koszta konfekcji akcji i należytości stemplowej po 100 Mp. za każdą nową akcję.

6. Akcje II. emisji uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1. stycznia 1922 r.

7. Repartycja zgłoszonych z wolnej subskrypcji akcji nastąpi do dnia 31. sierpnia 1922 r.

8. Na wypadek nieprzydzielenia akcji z wolnej subskrypcji zwrócone zostaną subskrybentom wpłacone kwoty wraz z 5% odsetek od dnia wpłaty do dnia zwrotu. 2000

ZGŁOSZENIA I WPŁATY PRZYJMUJĄ:

BANK TOWAROWY S. A. ZAKŁAD CENTRALNY w WARSZAWIE ul. Miodowa nr. 8.

i JEGO ODDZIAŁY:
w KRAKOWIE, ul. PODWALE 7.
i we LWOWIE, ul. HETMAŃSKA 8.

oraz POLSKI BANK KRAJOWY — ZAKŁAD CENTRALNY we Lwowie, ulica Kościuszki.

i JEGO ODDZIAŁY
w KRAKOWIE, plac Szczepański 8.
i w WARSZAWIE, ul. Królewska 5.

ZESZYTY SZKOLNE

Stanisław ABL

Lwów, Legionów 11. Filia: Sykstuska 3.

WAŻNE dla **Elektrotechnicznej** branży. Fabryczny skład

Sznurów i Przewodników

oraz elektrotechnicznych przyborów po cenach najtańszych poleca **P. Goldman** Warszawa Nowolipki Nr. 10. Tel. 198-65.

Przesyłki koleją i przez pocztę zaliczeniem.

Posady i prace.

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, poleca siły nauczycielskie, biurowe, służbę wszelką, kilka Francuzek, oficjalistów rolnych, lasowych. 2123

Polonisty i fizyka poszukuje gimnazjum Powiatowe w Janowie Lubelskim. Wymagane absolutorjum, pożądany egzamin nauczycielski, praktyka szkolna. Pobory podług norm najwyższych (Związku zawodowego). Mieszkanie zapewnione. Informacji udzieli dyrektor Majewski, Lwów, Królewska 3, bursa grunwaldzka.

Kupno i sprzedaż.

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe, Cyrkularki, Wielokrążki, Windy, Transmisje, Pasy poleca „Pilot" Lwów Batorego 4 1267

Fortepian „Fritza" krótki, krzyżowy, znakomity, sprzedam. Kopernika 26, parter. Skleniarski. 2102

Fortepian, krzyżowy krótki tanio sprzedam Długosza 20. 2127

Różne.

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 2082

Lekarz dentysta Dr. Wiktor pl. Marjacki 7. ord. 9-1 i 4-6. Wyjmowanie zębów bez bólu, mostki najnowszej konstrukcji. 2122

Osoba starsza zajmie się sprzątaniem kamienicy lub willi. W nagrodę żąda tylko mieszkanie. Zgłoszenia do Admin. »Kurjera Lw.« (Chorążczyzna l. 26) pod J. M.

Na porost włosów

niezawodny środek **Brylantyna ziołowo-topolowa »AGATOS«**

Przeciw piegom i plamom **Krem czeremchowo-kamforowy.** Próbny słoik bezpłatnie za nadesłaniem 200 mkp. na opakowanie i porto wysyła **Wytwórnia chemiczna »Agatos« Kraków, Jana 11.** Żądać w aptekach droguerjach i perfumerjach. 2918

Mieszkania

Urzędnik bankowy poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Zgłoszenia w administracji pod „J. S.". 2099

NAŁĘCZÓW Zakład leczniczy cały rok otwarty

pod kierunkiem 560

Dra Mieczysława Puchalskiego

Źródło szczawy żelazistej, radjoaktywne kąpiele żelaziste borowinowe, słoneczne i leżalnia w lecie, gazowe, iglicowe solne, hydropatja i elektryzacja. Choroby wewnętrzne nerwowe i kobiece. Chorych umysłowych, zakaźnych i gruźlicznych Zakład nie przyjmuje. Kuchnia dyetetyczna, wygodne pokoje z całodziennem utrzymaniem dla wypoczynku. Poczta telegraf i telefon. Wyjazd z Warszawy o 8.15 rano z dworca wiedeńskiego, Informacje Mokotowska 45 m. 7. od 4—6, telefon 3004, lub Dyrekcja w Nałęczowie

---

Żądajcie cennika!

Łóżek żelaznych

dla dorosłych i dzieci

u firmy

Antoni Halski

Lwów, Sobieskiego 3.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.